

RECENZJE I OMÓWIENIA

Maria Kuberska, *To było życie... Wspomnienia z Kazachstanu 1936-1996*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa [2006], stron 158 (ISBN 83-211-1749-X).

W zeszłym roku ukazały się drukiem niezwykle interesujące zapiski Marii Kuberskiej noszące tytuł: „To było życie... Wspomnienia z Kazachstanu 1936–1996” Na okładce książki czytamy, iż ten wyjątkowy dokument obejmuje „blisko siedemdziesiąt lat życia polskiej rodziny – od lat dwudziestych do dziewięćdziesiątych XX wieku – na Ukrainie i w Kazachstanie”; życia, któremu towarzyszyły: „bieda i głód, wywózka, zakładanie pierwszych osiedli w kompletnej pustce stepów, zmaganie się z codziennym życiem w warunkach sowieckiej kolchozowej rzeczywistości – a jednocześnie intuicyjne przyłgnięcie do wiary i języka polskich przodków, wierność (...) przepisywanym odręcznie tekstom pieśni i nabożeństw”

Autorka wspomnień, Maria Kuberska z Łaszewiczów, urodziła się 29 kwietnia 1923 roku na dawnych Kresach Wschodnich we wsi Zapruda w rejonie Emilecyn na terenie obwodu żytomierskiego, gdzie istniały wówczas liczne skupiska ludności polskiej. Wczesne dzieciństwo przeżyła w niezwykle ciężkich warunkach. Sierotą została jako kilkumiesięczne dziecko. Matka – Teofila – zmarła miesiąc po jej urodzeniu, a ojciec – Franciszek – kilka miesięcy później na skutek gruźlicy. Wychowała ją babcia ze strony ojca – Ewa Łaszewicz. Od niej dziewczynka nauczyła się codziennych modlitw, pieśni religijnych i katechizmu w języku polskim, choć na co dzień w jej rodzinie i wiosce mówiono już po ukraińsku. W latach 1932-1933 przeżyła okres strasznego głodu wywołanego przez reżim sowiecki. W tym czasie zmarł z głodu jej starszy brat, Wiktor.

W maju 1936 roku, w wieku trzynastu lat, razem z babcią, krewnymi i tysiącami innych polskich rodzin została wywieziona do Kazachstanu. Od tego czasu zaczęła się historia jej życia na kazachstańskiej ziemi. W nieludzkich warunkach, pośród niewyobrażalnych wręcz trudności, Maria Kuberska, dzięki głębokiej religijności przejętej od babci, zdołała przekroczyć trudne bariery i rozpocząć w miarę ustabilizowane życie. W 1944 roku wyszła za mąż za Feliksa Kuberskiego z miejscowości Zielony Gaj, gdzie przeżyła pięćdziesiąt dwa lata, w tym czterdzieści sześć lat w małżeństwie. Mąż zmarł bowiem w 1990 roku.

Mieli w sumie siedmioro dzieci. Dwoje zmarło w dzieciństwie, zaś pięcioro wychowali, ucząc je religii katolickiej i języka polskiego. Przyjazd Marii Kuberskiej na stałe do Polski w 1996 roku stał się realizacją jej marzeń i życiowych pragnień od lat.

Jednakże tuż po 1991 roku, kiedy w Kazachstanie zapanowała wolność religijna, w Zielonym Gaju powstał społeczny komitet budowy kościoła. Maria Kuberska od razu stała się jego najbardziej aktywną członkinią. Zanim opuściła swoją drugą Ojczyznę, mogła z radością uczestniczyć w uroczystym poświęceniu nowej świątyni katolickiej pw. Zesłania Ducha Świętego.

Przybywając na stałe do swojej pierwszej Ojczyzny, Maria Kuberska od razu doświadczyła pewnego rozczarowania. W sumie było ono nie do uniknięcia. Uświadomiła sobie wszakże wyraźny kontrast pomiędzy Polską jej marzeń a konkretną rzeczywistością, z którą od samego początku musiała się zmierzyć. Obok satysfakcji i radości, doznała także bolesnego rozczarowania, głównie z powodu trudności mieszkaniowych i materialnych.

Niebawem znalazła się w Domu Opieki Społecznej w Inowrocławiu, w którym pobyt przyniósł kolejne doświadczenie na skutek kontaktu z pensjonariuszami. Przewyższając ich poziomem zainteresowań, znajomością świata, bogactwem przeżyć i postawą religijną, mogła lapidarnie skonstatować, że ci „ludzie nie wierzą w Boga, tylko w telewizor” (s. 23). Od samego początku duchowym oparciem i źródłem radości stały się dla niej audycje religijne i patriotyczne nadawane przez Radio Maryja. Jest to poniekąd zrozumiałe, ponieważ na falach tej rozgłośni dominuje styl łączący tradycyjną pobożność z duchem nowej ewangelizacji, co w niemalym stopniu odpowiada religijności przeżywanej przez Polaków na obczyźnie.

Zważywszy na historyczny, narodowy i zarazem religijny kontekst wspomnień Autorki, książka kryje w sobie niezwykle wartość poznawczą. Wprowadza ona w świat mało znany, odległy a jednocześnie budzący głęboką refleksję nad tragicznymi losami polskich zesłańców, których epilog stanowi żywą, nie zapisaną jeszcze do końca kartę.

Ponadto zapiski Marii Kuberskiej można a nawet trzeba potraktować jako cenny materiał źródłowy. Tego rodzaju spojrzenie ułatwia fakt, iż opracowaniem książki zajął się wybitny znawca problemów kresowych, ks. prof. Roman Dzwonkowski SAC z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. W obszernym *Wprowadzeniu* ukazał historyczne i kulturowe tło owych wspomnień, stanowiących bogaty treściowo obraz dramatu ludności polskiej deportowanej z Ukrainy do Kazachstanu w 1936 roku. Książkę wieńczy *Postowie* pióra prof. Ireny Maryniakowej z Manturów. Jej słowa są cenne tym bardziej, iż w 1940 roku wraz z matką i młodszym rodzeństwem także została wywieziona do Kazachstanu, skąd udało się jej powrócić w roku 1946.

Oryginalna jest forma językowa książki. Zachowana została używana przez Autorkę południowokresowa gwara wraz z jej systemowymi cechami takimi np. jak analityczny czas przeszły czy stwardnienia końcówek rzeczowni-

ków, przymiotników i zaimków.

Książkę warto przeczytać nie tylko ze względu na jej walory poznawcze (zapiski są bodaj jedynym tego rodzaju źródłem historycznym ilustrującym pobyt Polaków w Kazachstanie), ale również dlatego, iż emanuje z niej bogactwo życiowej mądrości. Jest fenomenem pobudzającym do refleksji głęboko osadzonej w realiach nie zagojonych jeszcze ran przeszłości. Uświadamia wszakże dramat kresowych deportacji ludności polskiej, który wciąż trwa, a jego wyrazem jest nadal nierozwiązany problem repatriacji.

Jan Mazur *OSPPE*